

WYROK Z DNIA 16 GRUDNIA 2008 R.
SNO 92/08

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Mirosław Bączyk, Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 11 sierpnia 2008 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2008 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, określonego w art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na tym, że w dniu 28 czerwca 2007 r. w A. uchybił godności urzędu sędziowskiego przez to, że kierując samochodem osobowym nie zastosował się do znaków drogowych i zakazu wjazdu oraz zakazu skrętu w prawo, i stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a następnie w trakcie rozmowy z interweniującym w tej sprawie Andrzejem S. użył w stosunku do niego określenia poniżającego i godzącego w jego cześć, i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony na podstawie art. 77 § 8 u.s.p. został delegowany przez Prezesa Sądu Okręgowego do orzekania w Sądzie Rejonowym w dniach 18, 20, 21 i 28 czerwca 2007 r. Obwiniony na sesje w Sądzie Rejonowym dojeżdżał samochodem osobowym. W dniu 28 czerwca 2007 r. zbliżając się do siedziby Sądu Rejonowego jechał ulicą 16 Stycznia, a następnie skręcił w prawo w ulicę Sienkiewicza, mimo że w tym miejscu obowiązywały znaki drogowe „zakaz skrętu w prawo” oraz „zakaz wjazdu” i następnie z tej ulicy wjechał na parking służbowy Sądu. W tym samym czasie Andrzej S., który kierował innym samochodem osobowym, widząc zachowanie obwinionego również wjechał swoim samochodem na parking sądowy.

Na parkingu Andrzej S. podniesionym głosem zarzucił obwinionemu sędziemu, że jadąc samochodem ulicą Sienkiewicza naruszył przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Następnie pomiędzy mężczyznami doszło do wymiany zdań. Andrzej S.

swoim zachowaniem uniemożliwił obwinionemu wejście do budynku Sądu. Zdarzenie widział funkcjonariusz Policji Krzysztof K. Podszedł on do mężczyzn i ich wylegitymował. W trakcie ustalania przez Krzysztofa K. danych personalnych mężczyzn, obwiniony sędzia użył określenia „głupku” bądź „głupek”. Po chwili przeprosił Andrzeja S.

Powyższy stan faktyczny Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił na podstawie zeznań świadka Krzysztofa K., oraz częściowo na podstawie wyjaśnień obwinionego i zeznań świadka Andrzeja S. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do podważania wiarygodności zeznań świadka Krzysztofa K., gdyż był on osobą postronną. Świadek Andrzej S. oraz obwiniony byli uczestnikami zdarzenia i są zainteresowani w korzystnym dla siebie przedstawieniu jego przebiegu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można także pominąć wyraźnej niechęci, a nawet wrogiego stosunku świadka Andrzeja S. do sędziów. Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał za wiarygodną tylko tę część wyjaśnień obwinionego i tę część zeznań świadka Andrzeja S., w których pomiędzy nimi nie ma różnic bądź znajdują one oparcie w zeznaniach świadka Krzysztofa K.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego nie ulega wątpliwości, że obwiniony wjeżdżając samochodem z ulicy 16 Stycznia w ulicę Sienkiewicza naruszył przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Artykuł 3 ust. 6 Prawa o ruchu drogowym określa między innymi, że uczestnik ruchu drogowego powinien zachować ostrożność albo, gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego. Artykuł 25 ust. 1 cyt. wyżej ustawy nakłada na kierującego pojazdem obowiązek szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania. Obwiniony obowiązany był tak prowadzić samochód, aby mógł zaobserwować i zastosować się do znajdujących się znaków drogowych. Wjechanie zaś na ulicę, na której dopuszczony był jedynie ruch jednokierunkowy i poruszanie się w przeciwnym niż dozwolony kierunek stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Zdarzenie na parkingu zostało spowodowane i wywołane przez Andrzeja S. W trakcie tego zdarzenia obwiniony miał świadomość, że dopuścił się wykroczenia drogowego, co powinno rzutować na jego zachowanie. Dlatego też napastliwe zachowanie Andrzeja S., przejawiające się w agresji słownej i uniemożliwienie obwinionemu udania się do budynku Sądu, nie może usprawiedliwiać wypowiedzenia przez obwinionego obraźliwego określenia poniżającego godność Andrzeja S. To, że obwiniony był zdenerwowany zaistniałą sytuacją, a agresywne i prowokujące zachowanie Andrzeja S. było niewspółmierne do mającego miejsce wcześniej zdarzenia stanowi okoliczności łagodzące. Dolegliwości zdrowotne oraz konieczność pilnego przystąpienia do wykonywania czynności służbowych również nie dawały

podstaw do używania przez obwinionego obraźliwego sformułowania pod adresem Andrzeja S. i mogą być traktowane jako okoliczności łagodzące. Okoliczności wymienione – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie mogą jednakże skutkować ustaleniem, że stopień społecznej szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego, którego dopuścił się obwiniony jest znikomy.

Uchwalony przez Krajową Radę Sądownictwa Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów określa w § 1, że z pełnieniem urzędu sędziego wiążą się szczególne obowiązki oraz ograniczenia osobiste. W § 4 i § 5 określono powinność sędziego dbania o autorytet swojego urzędu oraz unikanie zachowań, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego. Powyższe standardy obligują sędziego, aby w sytuacjach trudnych zachowywał się właściwie, nie przynosząc ujemnej godności piastowanego stanowiska. Odnosi się to także do sytuacji niezwiązanych bezpośrednio z pełnioną służbą. Artykuł 82 § 2 ustawy – Prawo o u.s.p. stanowi bowiem między innymi, że sędzia powinien także poza służbą strzec powagi stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględniając przebieg przedmiotowego zdarzenia, w tym prowokacyjne i naganne zachowanie się świadka Andrzeja S., nie można uznać, że użycie przez obwinionego w obecności osoby trzeciej obraźliwego określenia, poniżającego godność Andrzeja S. jest przewinieniem dyscyplinarnym mniejszej wagi i skutkuje zastosowaniem przewidzianej w art. 109 § 5 u.s.p. instytucji odstąpienia od wymiaru kary.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zachowania obwinionego polegające na użyciu w stosunku do Andrzeja S. obraźliwego określenia nie można rozpatrywać w ramach kontratypu obrony koniecznej. Przewidziana w art. 25 § 1 k.k. instytucja obrony koniecznej polega na odpieraniu bezpośredniego bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Bezpośredni zamach oznacza natychmiastowe niebezpieczeństwo zagrażające dobru prawnemu. Zakładając, że obwiniony agresywne zachowanie Andrzeja S. postrzegał jako natychmiast zagrażające dobru chronionemu prawnie, np. w postaci jego czci lub nietykalności cielesnej, to mogło mieć to miejsce przed interwencją funkcjonariusza Policji. Obwiniony użył zaś obraźliwego stwierdzenia podczas końcowej fazy tej interwencji. Zeznania świadka Krzysztofa K. nie wskazują, że podczas przeprowadzonej interwencji zachowanie Andrzeja S. mogło być traktowane w kategorii bezpośredniego zamachu na jakiegokolwiek chronione prawem dobro obwinionego. Użycia przez obwinionego obraźliwego określenia nie można uznać za formę odparcia zamachu. Wypowiedzenie tego rodzaju określenia mogło tylko skutkować eskalacją agresywnego zachowania.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego obwiniony wnosił o uniewinnienie go od zarzutu użycia w rozmowie z Andrzejem S. określenia poniżającego i godzącego w jego cześć oraz o odstąpienie od wymierzenia kary za

wykroczenie drogowe. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił błędne ustalenia w zakresie stanu faktycznego, pominięcie jego wyjaśnień i wniosków w sprawie, pominięcie uchyleń przepisom ustawy – Prawo o u.s.p., błędną ocenę prawną zdarzenia, jego kontekstu, w szczególności stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu – w tym niewłaściwą ocenę stopnia szkodliwości społecznej zachowania obwinionego w stosunku do Andrzeja S. w świetle przebiegu całego zdarzenia od jego początku, zachowania napastnika, konieczności pilnego udania się na rozprawę i w pełni usprawiedliwionego okolicznościami zajścia zdenerwowania, niezastosowanie reguły mówiącej o usprawiedliwionym zdenerwowaniem przekroczeniu granic obrony koniecznej, niewłaściwą ocenę stopnia szkodliwości społecznej wykroczenia drogowego i nieoddzielenie jego wagi od całego późniejszego, niepotrzebnego zajścia, błędy w ustaleniach faktycznych co do wykroczenia, niewzięcie pod uwagę wyjątkowo licznych w tej sprawie okoliczności łagodzących, w związku z tym rażąca niewspółmierność kary do stopnia ewentualnej winy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Pomimo zarzutu błędnych ustaleń, w odwołaniu nie wskazuje się faktów, które Sąd pierwszej instancji miałyby wadliwie ustalić, ani faktów, które w swoich ustaleniach miałyby pominąć. Dla rozstrzygnięcia sprawy istotne jest ustalenie, że obwiniony nie stosując się do znaków drogowych zakazujących skrętu i wjazdu wjechał swoim samochodem w jednokierunkową ulicę i jechał nią w kierunku przeciwnym do obowiązującego kierunku ruchu, a następnie na parkingu w stosunku do Andrzeja S., wyrażającego pretensje w związku z naruszeniem przez obwinionego przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym użył słowa „głupku” bądź „głupek”.

Obwiniony zarzucając w odwołaniu błąd w ustaleniach faktycznych, eksponuje niewłaściwe zachowanie Andrzeja S. w czasie zajścia, a co do wykroczenia drogowego, że ulica jednokierunkowa, w którą wjechał wygląda na dwukierunkową, faktycznie jeździ się tamtędy w obie strony i ze względu na jej szerokość nie ma niebezpieczeństwa zderzenia. Co do zdarzenia na parkingu, to Sąd pierwszej instancji ustalił, że było ono spowodowane i wywołane przez Andrzeja S., który swoim zachowaniem uniemożliwił obwinionemu wejście do budynku Sądu. Jeśli zaś chodzi o jazdę ulicą jednokierunkową w kierunku przeciwnym do wyznaczonego, to obwinionemu nie przypisano umyślnego ignorowania znaków drogowych, jednakże Sąd Apelacyjny trafnie wskazał, że z przepisów ustawy – Prawo o ruchu drogowym wynika, iż obwiniony miał obowiązek tak prowadzić samochód, aby móc zaobserwować i zastosować się do znaków drogowych. Wbrew stanowisku obwinionego jazda ulicą jednokierunkową w kierunku przeciwnym do obowiązującego zawsze stwarza zagrożenie, bez względu na szerokość ulicy, ze względu na element zaskoczenia dla kierowcy jadącego prawidłowo.

Zarzucając Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu pominięcie uchybień przepisom ustawy – Prawo o u.s.p. nie wskazano w odwołaniu, które konkretnie przepisy ustawy – Prawo o u.s.p. miałyby zostać naruszone. Obwiniony nie stawiał się na rozprawy, ale był o nich należycie zawiadamiany i złożył obszernie wyjaśnienia na piśmie, które w toku przewodu sądowego zostały ujawnione. Przewijający się w uzasadnieniu odwołania zarzut niemożności obrony należy ocenić jako bezzasadny.

Jeśli chodzi o ocenę prawną zdarzenia spór w istocie dotyczy kwestii, czy może w grę wchodzić obrona konieczna oraz czy stopień społecznej szkodliwości czynu obwinionego uzasadnia uznanie tego czynu za przypadek mniejszej wagi i ewentualne odstępianie od wymierzenia obwinionemu kary. Oba te zagadnienia zostały przez Sąd pierwszej instancji należycie rozważone. Agresywne zachowanie Andrzeja S. można było postrzegać jako bezpośrednio zagrażające dobru prawnie chronionemu – czci obwinionego. Jednakże użycia przez obwinionego w odpowiedzi obraźliwego słowa „głupku” bądź „głupek” w żadnym razie nie można uznać za formę odparcia zamachu. Zachowanie obwinionego prowadziło do wzajemnej kłótni i jak trafnie zauważył Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji nie mogło wpłynąć hamująco na Andrzeja S., a wręcz przeciwnie mogło prowadzić do eskalacji agresji.

Także za prawidłową należy uznać ocenę Sądu pierwszej instancji, że czyn obwinionego nie stanowi przypadku mniejszej wagi i w związku z tym nie ma podstaw do zastosowania przewidzianej w art. 109 § 5 u.s.p. instytucji odstępiania od wymiaru kary. Zapewne, gdyby chodziło tylko o wykroczenie drogowe można byłoby uznać, że zachodzi przewinienie mniejszej wagi, ale czyn obwinionego miał dwojaką postać. Najpierw dopuścił się on ewidentnego wykroczenia drogowego, a następnie będąc już tego faktu świadomy przystąpił do kłótni z osobą – świadkiem jego zawinienia – nazywając ją przy tym obraźliwym, poniżającym jej godność określeniem. Było to zachowanie niewątpliwie naganne, nie przystające do wymaganych od sędziów standardów godnego postępowania.

Można się zgodzić ze skarżącym co do występujących w sprawie okoliczności łagodzących, jednakże wymierzono obwinionemu sędziemu karę upomnienia, najłagodniejszą z katalogu kar dyscyplinarnych wymienionych w art. 109 § 1 u.s.p., zatem nie można mówić o rażącej surowości wymierzonej kary.

Z powyższych względów na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak sentencji wyroku.